

Stanisław Cygan

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce,

e-mail: scs@gazeta.pl)

DIALEKTYZMY W TEKŚCIE WSPOMNIENI Z MIŁOŚCI DO WIEDZY STANISŁAWA URBAŃCZYKA JAKO WYRAZ WIĘZI UCZONEGO ZE ŚRODOWISKIEM WIEJSKIM

Wspomnienia językoznawców, np. K. Nitscha [Nitsch 1960], R. Stopy [Stopa 1995], S. Urbańczyka [Urbańczyk 1999], E. Rzetelskiej-Feleszko [Rzetelska-Feleszko 2008], H. Ułaszyna [Ułaszyn 2010] – choć jest ich niewiele – stanowią cenny materiał do badań językoznawczych.

Autorem wspomnień¹ *Z miłości do wiedzy*, będących dla mnie źródłem materiału językowego w artykule, jest wybitny polski językoznawca Stanisław Urbańczyk, wielki uczony, nestor polskiej lingwistyki, którego długie, pracowite życie naukowe, działalność naukowo-dydaktyczna i organizacyjna znalazły uznanie w środowisku językoznawczym, czego dowodem są obchodzone jubileusze (60-lecia, 70-lecia, 90-lecia urodzin), księga *Munera linguistica Stanislawo Urbańczyk dedicata* [1979] wydana na 70. urodziny, sesja naukowa zorganizowana w setną rocznicę urodzin i 35. rocznicę powstania Instytutu Języka Polskiego PAN oraz jej pokłosie – tom zatytułowany: *Język polski – wczoraj, dziś, jutro*,² w którym, w rozdziale *Stanisław Urbańczyk – życie i dzieło* [s. 8–40], omówiono życie i dorobek naukowy uczonego (M. Kucala), publikacje w zakresie językoznawstwa polonistycznego (E. Deptuchowa), prace w dydaktyce uniwersyteckiej (B. Dunaj) i in. Obszerna bibliografia jego prac za lata 1933–1978 (45 lat) liczy aż 483 pozycje.³ Pozostał on we wdzięcznej pamięci uczniów, przyjaciół, bliskich ze względu na relacje koleżeńskie, przyjacielskie, na pełnione funkcje, np. członka Rady Redakcyjnej „Języka Polskiego”, redaktora „Języka Polskiego”, współre-

¹ Jako wspomnienie określa się zwykle pamiętnik o swobodnej budowie i najczęściej niewielkich rozmiarów, czyli relację prozatorską o zdarzeniach, których autor był naocznym świadkiem, dokument osobisty, wyraz swoistego ujmowania świata, przekonań. Zob. STL, 339.

² Pod red. B. Czopek-Kopciuch i P. Żmigrodzkiego, Kraków 2010.

³ *Bibliografia prac Profesora Stanisława Urbańczyka za lata 1933–1978*, zestawiała W. Żurowska-Górecka [w:] *Opuscula Polono-Slavica*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 9–37.

daktora *Słownika gwar polskich* i redaktora monumentalnego *Słownika staropolskiego*.

Przedmiotem omówienia w artykule nie jest inwentaryzacja dialektyzmów, ale sposoby ich wprowadzania do narracji wspomnień w części I zatytułowanej *Moja wieś – mój dom. Kwaczała 1909–1921*. Jak napisał w nocie redakcyjnej A. Gorzkowski, wspomnienia *Z miłości do wiedzy* są dziełem szczególnym:

Stanowią nie tylko swoisty pejzaż pamiętnikarski, rysujący między innymi unikatowy klimat środowiska galicyjskiego początków XX wieku, lecz również dokument odsłaniający – często znany dotąd jedynie wąskiej grupie „wtajemniczonych” – kulisy środowisk naukowych w Polsce ostatnich dziesięcioleci [Nota redakcyjna].

Jego zdaniem, język literacki przeplata się w tekście z potocznym, z porywającą gawędą, a pamiętnikarski charakter pracy nie pozwalał redakcji na jakies większe poprawki. O „urodzie” języka wspomnień decydują dialektyzmy, regionalizmy, potoczmy i wyrazy dawne, ważne składniki idiosylu autora.

Pierwsza część wspomnień, złożona z szesnastu rozdziałów, zawiera różne wątki treściowe. Autor w kolejnych podrozdziałach ukazuje historię rodu Urbańczyków, opisuje rodzinną wieś – Kwaczałę, jej topografię, środowisko rodzinne (dom rodzinny, rodzeństwo, życie w domu i we wsi, np. zajęcia dzieci wiejskich, charakterystyka sąsiadów, pierwsze podróże poza wieś: do Krakowa, Wadowic i Zatora, na Śląsk, w okolice Mysłowic).

Rozdział *Różne wiejskie obrazki* zawiera informacje na temat higieny ludowej, pożywienia mieszkańców wsi początku XX wieku, życia mieszkańców w zgodzie z rytmem natury (rok obrzędowy), życia religijnego, obraz trudnego czasu wojny i początków niepodległości na wsi.

Szczególnie przydatne w rozważaniach nad tekstowymi dialektyzmami są uwagi Uczzonego zawarte w dwóch podrozdziałach: 14. *Wiedza praktyczna* i 15. *Obserwacje etnograficzne* (tu szczególnie *Kwaczałska gwarą*). S. Urbańczyk podkreślał kilkakrotnie znaczenie wiedzy praktycznej (umiejętności w zakresie prac wiejskich) i znajomości realiów wiejskich dla swojej przyszłej pracy naukowej, o czym świadczy m.in. taka wypowiedź:

Chociaż ta wiedza była użyteczna przede wszystkim na wsi, stała mi się pomocna, i to bardzo, w pracy naukowej. Językoznawca, który się nimi zajmuje, który je opisuje, musi poznać życie ludności wiejskiej, nie tylko samą gwarę. (...) jako nauczyciel uniwersytecki napisałem podręcznik dla studentów pt. *Zarys dialektologii polskiej*, uczestniczyłem w opracowywaniu *Atlasu językowego ogólnostowiańskiego*. Znajomość życia wiejskiego i gwar były mi bardzo użyteczne w pracy nad *Słownikiem staropolskim*, bo przecież ludność Polski średniowiecznej żyła na wsi: dopiero nasz wiek był świadkiem przechodzenia ze wsi do miasta [s. 98 – por. także inne uwagi na ten temat zawarte na s. 93, 94, 98].

Dialektyzmy są wprowadzane do tekstu wspomnień w różny sposób. Jednym z nich jest umieszczanie ich w wypowiedziach parentetycznych (nawiasowych).⁴

1. WYPOWIEDZENIA PARENTETYCZNE

Parentezy to konstrukcje,

formalnie biorąc, bardzo różnorodne, pozostające lub nie w syntaktycznej zależności od tekstu prowadzącego, a w utworach wierszowanych ponadto występujące często w tekstach o strukturze składniowej nieuporządkowanej, pogmatwanej, wielowarstwowej, nierzadko ujmowanej z różnych płaszczyzn narracyjnych [Bąba, Mikołajczak 1973, 80].

Wyrazy gwarowe (rzadziej regionalne) są umieszczane w tekście wspomnień w nawiasie po wyrazie ogólnopolskim lub odwrotnie. Jest to rodzaj definicji synonimicznej:

Matka wycierała mocz („jściny”) szmata, a odchody usuwała wiechciem słomy [s. 65]. Podawano też ryby. Było o nie łatwo, bo przecież sporo ryb łowiono w obu stawach, spuściwszy z nich wodę przez upusty (mnichy) [s. 79].

Rozpalał ogień w piecu chlebowym, a gdy się rozgrzał, ściagała „pocioskiem”⁵ żar do dołka w przedniej części pieca, mokrym pomiotłem ze słomy wygarniała z dna pieca (z tła) pył i sadzę [s. 67].

Wybór „swoka”⁶ (szwagra) wypadł inaczej [s. 13].

Rodzice chrzestni stawali się kumotrami (kumami)⁷ rodziców [s. 90].

Jeśli złapali zbieracza borówek, bo czuwali nad nimi leśni (gajowi), zabierali mu czapkę, garnuszek, jeżeli je miał, albo złoili skórę [s. 48].

Było tam boże drzewko, mięta, (...) warkoczyki Matki Boskiej, macierzanka, krwawnik, georginie⁸ (dalie), główki maku, były i jabłka zatknięte na patyczki i wmieszane między zioła [s. 83].

⁴ Pozostają przy formalnym (graficznym) wyznaczniku parentez, zdając sobie sprawę z tego, że jest to zarówno zjawisko syntaktyczne, semiotyczne, jak i tekstowe. Zob. np. takie prace jak: M. Stępień, *Wyrażenia parentetyczne w strukturze wypowiedzi – właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*, Warszawa 2014; A. Moroz, *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*, Toruń 2010; STL, 343: „Parenteza – nawiasowe wtrącenie do zdania nie związane z nim składniowo wyrazu, zwrotu lub innego zdania”. Zob. interesujące rozważania na temat parentezy w artykule A. Kałkowskiej [Kałkowska 2003]. Autorka uwzględnia w interpretacji parentezy trzy aspekty: graficzny, syntaktyczny i semantyczny.

⁵ MSGP 2009, 195: *pociasek, pocioszek*: ‘narzędzie do wygarniania żaru z pieca chlebowego’.

⁶ MSGP 2009, 272: *swak* ‘dalszy krewny, powinowaty, często mąż ciotki’.

⁷ MSGP 2009, 119: *kumy* ‘rodzice chrzestni, też pełnienie funkcji chrzestnych’.

⁸ MSGP 2009, 73: *gieorginia* ‘kwiat – georginia; dalia’.

Innym sposobem jest podanie w parentezie po dialektyzmie wyjaśnienia jego treści znaczeniowej. Jest to rodzaj parentezy definiującej.⁹ Czasami dialektyzmy są wyróżnione graficznie cudzysłowem. Te definicje realnoznaczeniowe mają postać definicji klasycznej, która jest wykorzystywana w formie pełnej (genus proximum et differentia specifica) lub skróconej (tylko genus proximum):¹⁰

Wysuszone trzeba było wiązać w snopy, te zaś ustawiać w „kopki” lub „babki” (snopy kładzione na ziemi na krzyż, kłosami do środka) [s. 74].

Dzieci cierpiały na glisty, na różne choroby skórne, jak świerzb, liszaje, „siutki” (rodzaj chrostek u nasady palców) [s. 65].

Dzieci i stare baby pchały się przez babiniec¹¹ (boczną kruchtę), jakby z rozpacziwą determinacją – niech mnie zadcpczą, ale muszę wyjść w tej chwili [s. 88].

Dawniej pasterze okrywali się „kobuchami”¹² ze słomy (kobuch był to rodzaj snopka słomy) [s. 49].

Na śniadanie bywała zacierka na mleku, „gramka”¹³ z mlekiem (rodzaj gęstej zupy mącznej), polewka na owocach [s. 47].

Po skończeniu wiania ojciec zgarniał osobno dobre zboże, które dawało potem mąkę, lichsze, tzw. pośląd, dawano kurom i koniowi, plewy i trzyny¹⁴ (połamane puste kłosy) szły dla bydła [s. 26].

Niekiedy pojawia się najpierw definicja wyrazu gwarowego, a dialektyzm leksykalny, rzadko fonetyczny, jest umieszczony w nawiasie lub opatrzony cudzysłowem:

⁹ W opracowaniach na temat parentezy często jej klasyfikacja jest dokonywana ze względu na to, jakiego typu informacji są źródłem wtrącenia w stosunku do wypowiedzi podstawowej. Por. np. uwagi M. Kawki 1990, 133–147 czy S. Bąby i S. Mikołajczaka [Bąba, Mikołajczak 1973, 1975, 1981]. Ci ostatni autorzy wyodrębniają 23 klasy semantyczno-funkcyjne parentez na materiale prozy i liryki współczesnej.

¹⁰ A. Kałkowska [Kałkowska 2003, 113] zwraca uwagę na to, że „właśnie w nawiasach umieszczane są dopowiedzenia i uzupełnienia bardzo istotne dla materii narracji, często pochodzące z innej perspektywy czasowej w stosunku do tekstu prowadzącego (...)”. Badaczka wskazuje także na to, że nawiasy – podobnie jak u S. Urbańczyka – służą do wprowadzenia definicji czy quasi-definicji, wyrażań synonimizujących, a wyróżnik w postaci myślnika jest sygnałem dygresji, „odchodzenia od tekstu podstawowego w celu przekazania odautorskiej refleksji czy sprzeciwu, podczas gdy za podstawową funkcję nawiasów trzeba uznać uzupełnianie” [Kałkowska 2003, 115].

¹¹ SGP t. I, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 219–220: *babiniec* ‘jakaś część budynku kościelnego’: **a.** ‘przedsiónek, kruchta’.

¹² MSGP 2009, 105: *kobuch*, *kobuszek* ‘ptak drapieżny – jastrząb’.

¹³ SGP t. IX, z. 1(28), Kraków 2014, 100 notuje ten wyraz tylko z Chrzanowskiego 1. ‘gęsta mączna potrawa’, 2. ‘błoto’.

¹⁴ MSGP 2009, 300: *trzyny*: grubsze odpadki słomy i kłosów powstające przy młóceniu’. Por. pracę J. Basary [Basara 1992, mapa s. 50.].

Wykonanie pracy wymagało kilku manewrów: stojąc na wozie, stawiałem bańkę na bocznej desce wozu (gnojnicy), potem schodziłem po kole, trzymając równocześnie bańkę (...) [s. 56].

(...) nasz powinowaty – Kowalski z Dębcowizny – nosił jakąś osobiwą kapotę, może to była „górnica”,¹⁵ którą wspominał ojciec, koloru granatowego (...) [s. 18].

Mieliśmy nie tylko staroświecki sad jak inni, z pół zdziczałymi drzewami owocowymi (gruszkami – „sywankami”, „płoszczycami”), ale też ogród ze szlachetnymi drzewami, które ojciec posadził w młodości [s. 74].

S. Bąba i S. Mikołajczak [Bąba, Mikołajczak 1973, 24] podają, że w nawiasach definiuje się najczęściej terminy, wyrazy i zwroty, które z natury rzeczy mają dość ograniczoną ekstensję społeczną, a więc przede wszystkim regionalizmy i dialektyzmy, słownictwo środowiskowo-społeczne, terminologię naukową i techniczną. W powyższych przykładach mamy często synonim geograficzny (wyraz ogólnopolski – wyraz gwarowy; wyraz gwarowy – wyraz ogólnopolski), wyraz gwarowy – wyraz gwarowy, np. „*swok*” (*szwagier*); *mocz* („*jscyny*”), *leśni* (*gajowi*), *kumoter* (*kum*), *georginie* (*dalie*), *dno pieca* (*tło*). Ten rodzaj definicji – to definicja realnoznaczeniowa i synonimiczna.

Jak widać, gwara staje się „gospodarzem” tej części tekstu. Jej użycie jest celowym zabiegiem. W tym przedziwie pamięci narracja przybiera taki kształt językowy, w którym elementy gwarowe funkcjonują obok ogólnopolskich. Inteligent chłopskiego pochodzenia, niewstydzający się gwary, pokazuje jej wartość jako tworzywa literackiego. Tekst wspomnień, inspirowany środowiskiem macierzystym, ujawnia związki między językiem a pochodzeniem pisarza. Stanisław Urbańczyk przybliży lokalny zwyczaj językowy, zapamiętany z dzieciństwa, zrekonstruowany język swojej rodzinnej wsi – gwarę kwaczalską z początku XX w. Widać tu jego wyraźną więź uczuciową z wiejską wspólnotą.¹⁶ Jak pisze J. Kaś:

Użycie określonego kodu wiąże się bowiem ze społecznym i fizycznym obszarem wyznaczanym przez dany kod w społeczności, której w określonym momencie jednostka jest członkiem [Kaś 1994, 25].

Dodajmy – była... i jest we wspomnieniach.

W. Doroszewski pisał:

Jeżeli ktoś chce wypowiedzieć jakąś treść, to musi uciec się do słów wspólnych jemu i innym członkom jego wspólnoty językowej. Każdy wyraz bowiem jest faktem społecznym, wynikiem wspólnego, społecznego działania i wspólnych doświadczeń życiowych [Doroszewski 1982, 243].

¹⁵ SGP t. IX, z. 1(28), Kraków 2014, 34 notuje ten wyraz w zn. ‘długie wierzchnie okrycie noszone przez chłopów, dołem rozszerzone, z sukna lub płótna; sukmana’.

¹⁶ Cytaty z języka osób najbliższych autorowi wspomnień: ojca, matki, siostry, zawierające głównie dialektyzmy fonetyczne, stanowią też jeden ze sposobów manifestowania więzi z macierzystym środowiskiem.

Zdaniem E. Sławkowej [Sławkowa 1992], gwara tworzy magiczne poczucie wspólnoty, bycia razem i bycia tym samym, wyzwala tożsamość rodzinną, sąsiedzka, pracowniczą i regionalną z osobami ze stron rodzinnych.

2. GRAFICZNE ELEMENTY METATEKSTOWE

Do tekstu wspomnień wprowadza S. Urbańczyk inne dialektyzmy, używając często graficznego wyróżnika w postaci cudzysłowu. Jak podaje W. Doroszewski [Doroszewski 1982], cudzysłów może pełnić różne funkcje: znak cytowania, znak sygnalizujący, że autor ujmuje pewne wyrazy w sposób szczególny, zastępczy albo też odnosi je do innego tła niż tło danego kontekstu, akcentowanie odczuwanej przez siebie metaforyczności użytych wyrazów, objaw pewnej pozy stylistycznej, maniera pozbawiona racjonalnego uzasadnienia. Jego zdaniem, akcentowanie za pomocą cudzysłowu dystansu między mówiącym a używanymi przez niego słowami jest znamienym wyrazem postawy wobec języka całkowicie obcej ludziom, dla których język jest narzędziem pełniącym funkcje wyłącznie praktyczne, konkretne, np. chłopom.

Przywołane przez językoznawcę wyrazy dialektalne nazywają dawne realia, opisują świat, którego już nie ma, a który, ożywiony pamięcią, wraca na kartach wspomnień. Nadużywania tego znaku graficznego przez krakowskiego językoznawcę nie traktowałbym jako pewnej manieri metajęzykowej ani znaku dystansu do form z kodu macierzystego, pierwszego języka, lecz przeciwnie – jako rodzaj więzi z nim, wyraz świadomości językowej.

Dialektyzmy wyróżnione graficznie cudzysłowem należą do różnych pól tematycznych,¹⁷ np.:

¹⁷ Przez pole tematyczne (konotacyjne) rozumiem za T. Skubalanką „określony układ pojęć stanowiący centrum tego pola pojęciowego (semantycznego), w którym inne składniki pola są mu podległe”. Zob. T. Skubalanka, *Słownictwo poezji miłosnej J. Słowackiego na tle tradycji*, Toruń 1966, s. 16. Zob. także inne prace: Z. Cygal-Krupa, *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*, Kraków 1990. Jej zdaniem, pole tematyczne to „zbiór wyrazów możliwych funkcjonalnie w konkretnej sytuacji tematycznej” [s. 26]; R. Starz, *Pole tematyczne opisu postaci w języku uczniów. Analiza lingwoedukacyjna*, Kielce 2013. Z. Cygal-Krupa, *Słownictwo tematyczne w teorii i praktyce językoznawstwa polskiego* [w:] R. Przybylska, W. Śliwiński (red.), *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich*, Kraków 2107, s. 97–118, B. Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.

– nazw stopni pokrewieństwa rodzinnego, elementów chłopskiego stroju, form etykiety językowej:

Poza własnym domem miałem dziadka w Regulicach, różnych „stryków” [Szymczak 1966] i „ujków”, „stryne”, czyli stryjenki, „swaka” i ciotki [s. 57].

Toteż mężczyźni mówili do siebie często: „kumotrze”, „kumoterku”, ale kobiety: „kumoszko”, „kumosiu”. Dzieci zaś mówiły do starszych „krzesny ojcze”, „krzesno matko” [s. 91].

W niedzielę zmieniano się bieliznę i kto miał, wdziewał lepsze ubranie „świętalne” [s. 89].

Na głowie nosiły chusteczkę, którą wiązano pod brodą; starsze kobiety wiązały je też na karku, „na babkę”, co było pewnie staroświeckim sposobem [s. 19].

– nazw odnoszących się do świata wierzeń i wyobrażeń ludowych (ludowe słownictwo mitologiczne [Dźwigoł 2004] nazywające demony polne, wodne czy odmieniające niemowlęta):

Straszyno w Grądach: były tam mokre, przepadliste „sapy” i wieczorem wędrowali „świczorze”,¹⁸ czyli błędne ogniki [s. 77].

Dzieci straszono „bobokiem”¹⁹ [s. 77].

W niektórych wodach siedziały „utopce”²⁰ [s. 77].

Gdzieś, nie wiadomo gdzie, przebywały „boginki”,²¹ które próbowały zabierać położnicom ładne i zdrowe dzieci, a podkładać własne, niewydarzone (...) [s. 77].

– nazw dotyczących domu wiejskiego, jego wyposażenia i otoczenia:

W komorze stały dwie „skrzynki” na ubrania i bieliznę, dwa łóżka dla starszych córek i żelazny piec [s. 31].

Ściany izby były bielone na „siwo” [Zareba 1954, 37], bo do wapna dodawano trochę ultramaryny [s. 32].

Beczka z kapustą, dobrze ubita, przykryta „bednarkami”, na którym leżał ciężki kamień, stała jakiś czas koło pieca [s. 75].

Za „wozówką”²² był sad [s. 34].

– nazw związanych ze światem przyrody wiejskiej:

Rosło w nim nadto „boże drzewko”, którego gałązki wkładało się do „sнопka” ziele święconego [s. 35].

¹⁸ Jest to nazwa demonów informująca o pochodzeniu błędnych ogni od dusz geometrów, którzy za życia oszukiwali przy pomiarach.

¹⁹ SGP I, z. 2, 213: *babak* 3. ‘strach, zły duch; ~stwór, którym straszy się dzieci’. A. Piotrowicz [Piotrowicz 1991, 32] traktuje ten wyraz jako wielkopolski regionalizm leksykalny o podłożu dialektalnym: *babok* ‘straszydło’.

²⁰ R. Dźwigoł umieszcza te demony w grupie nazw istot demonów wodnych.

²¹ Boginki to istoty niewieście w białych szatach pokazujące się o północy, piorące bieliznę, zwane też *północnicami* (*dziwożonami*), *nocnicami*, *nocnymi boginkami* [Dźwigoł 2004, 167].

²² MSGP 2009, 323: *wozówka* ‘pomieszczenie na wóz i narzędzia rolnicze’.

Na miedzy w obfitości rosły ostrężyny, nieraz się znalazło grzyba „kozaka”²³ [s. 54]. Komisja przyznała mu „ociepkę” siana [s. 51].

– pola tematycznego dziecko i jego świat:

Jedzenie ze wspólnej miski z pewnością było jedną z przyczyn przenoszenia się gruźlicy, ale były i inne, jak spanie po 2 i 3 osoby w jednym łóżku, jak plucie i smarkanie na podłogę, po której się smykały „na bajuchu”²⁴ małe dzieci [s. 65].

Nowo urodzone dziecko leżało w „kolebce” na biegunach [s. 32].

Malcom wiecznie z nosa wisiały „świeczki”²⁵, które matki obcierały zapaską [s. 65].

Osobny haracz zbierały „suchoty”,²⁶ zwykle i „galopujące” [s. 65].

Dzieci biegły do szkoły, także rysik i ołówek „styrka”²⁷ w piórniku [s. 41].

Z rurek robiliśmy piszczałki lub sikawki. Na wiosnę można było z wierzbiny kręcić „drzystki”²⁸ lub piszczałki. Drzystek był prymitywnym instrumentem muzycznym. Była to rureczka z kory, ścignięta z wierzbowego kijka, z jednego końca troszkę oskrobana kozikiem [s. 52].

Szukaliśmy trzmielich gniazd, aby z ich „gorcków” wyssać miód, toczyliśmy zaciekle walki z ziemnymi osami [s. 50].

– pola tematycznego prace polowe, prace w gospodarstwie i sprzęty niezbędne do ich wykonania:

Żeńcy układali źdźbła garściami w cienkie warstwy, zwane „nakładzinami” [s. 73].

Niektóre były lekkie [prace polowe S.C.], jak np. przewracanie siana, zagrabywanie na łące lub ściernisku, przewracanie zboża leżącego w pokosach lub „nakładzinach” [cienkie warstwy zżętego zboża – S.C.], ustawianie snopków w „kopki” lub „mendle” czy „babki” [s. 53].

Zaprzęgałem konia do wozu w „półkoszkach” albo w „gnojnicach”, i jazda! [s. 56].

Rzadziej się rozlegał okrzyk: „wieprzki miśkować”²⁹ (...) [s. 70].

Osobną grupę tworzą wyrazy ekspresywne związane z ułomnością człowieka wiejskiego i jego cielesnością (ekspresywa, eufemizmy, potoczmy):

Ten więc „niewydarzony” kawaler przychodził wieczorami do swojej panny [s. 13].

²³ Zob. B. Bartnicka-Dąbkowska 1964, 50–51. Najczęstszą nazwą w Małopolsce i Wielkopolsce jest *kozak*; inna *koźlak* (Mazowsze wschodnie wraz z Suwalszczyzną, Kurpiami, Mazurami i Podlaskie), na Warmii, Kaszubach, w Kieleckiem. Nazwa *koźlarz*, *koźlarek* (Mazowsze zach., Warmia, ziemia chełmińsko-dobrzyńska, Bory Tucholskie, Kociewie, Krajna, Kaszuby), także *koziar*, *koziolatek*, *stojak*. Na Kresach Wschodnich oraz wśród repatriantów osiadłych na Ziemiach Zachodnich występuje nazwa *babka*.

²⁴ MSGP 2009, 18: *bałyk*, *na bałyku*: ‘na czworakach’.

²⁵ MSGP 2009, 291: *świeczka*; 2. ‘wydzielina z nosa’.

²⁶ Por. uwagi S. Cygana [Cygani 2011, 214–215].

²⁷ MSGP 2009, 270: *styrkać (się)* ‘wtykać (się), wtrącać (się), włączać (się)’.

²⁸ SGP nie notuje tego wyrazu w takim znaczeniu. Por. SGP VI, z. 4 (19), 415: *drzystka* 1. ‘biegunka’, 2. zwykle w Imn. ‘odmiana śliwek’, 3. ‘niewielka ilość jakiejś potrawy po zjedzeniu; resztki’.

²⁹ In. *kastrować* ‘usuwać męskie gruczoły płciowe u zwierząt’.

Po wsiach włóczyło się bardzo wiele biednych, schorowanych, „koślawych”, bez nogi, to bez ręki, niemych, upośledzonych umysłowo („głupich”) [s. 21].

Jedynie ospa należała do przeszłości, ponieważ dzieci szczerpiono obowiązkowo, ale mimo to można było spotkać ludzi „dziubatych”, „podziubanych” po przebytej ospie [s. 23].

Ten właśnie „Jantek” po pierwsze podał mi wiadomość, że nie bocian przynosi małe dzieci, ale że chłop kładzie się na babę. Na to Jantek dodał, że on jej musi „ptoska” włożyć tam a tam [s. 101].

Cudzysłów jest najczęstszym, najprostszym sygnałem metajęzykowym. W tekście stanowi znak cytowania wyrazów o odmiennej w stosunku do języka ogólnego fonetyce, synonimów geograficznych, wyrazów, do których ma się szczególnie szacunek, traktuje się je w sposób szczególny [por. także Mally 1959; Doroszewski 1982; Lebda 1978], bo są one ściśle związane z „małą ojczyzną”, światem pierwszym, tak szczególnie w każdej sytuacji obejmowanym serdecznym uściskiem pamięci. Odnosi się do wyrazów gwarowych należących do różnych pól tematycznych.

3. OPERATORY METATEKSTOWE

Innym sposobem sygnalizowania obecności dialektyzmów w tekście wspomnień są operatory metatekstowe,³⁰ czyli wyrażenia językowe pełniące funkcję metajęzykową (metatekstową), np. *po prostu*, *po ludowemu*, *nazywano*, *jak wtenczas mówiono*:

Wyraz karuzela nie był znany – *mówiło się po prostu*³¹ „koniki”, „jeździć na konikach” [s. 84].

Do Alwerni, czyli *po ludowemu* „na Lubernią”, szło się bardzo przyjemnie przez pola tzw. kościelną drogą [s. 84].

Wkładałem do nich [butów z cholewami – S.C.], jak wszyscy, na dno słomę, a stopy owijałem onuckami, które *nazywano* też „cułkami”³² [s. 72].

³⁰ Jak już wspomniano, jednym ze sposobów sygnalizowania związków autora wspomnień ze wsią jest operator metajęzykowy „po wsiowemu”, zastępowany niekiedy wyrażeniem „po chłopsku”. Wskazuje on na sposób mówienia charakterystyczny dla mieszkańców wsi w ogóle, a w szczególności – opisywanej rodzinnej wsi autora. Społeczność wiejską traktuje się tu zatem jako wspólnotę językową. Podobną funkcję pełni operator „po chłopsku”, wskazujący ogólnie na sposób mówienia chłopów ‘tak jakby to powiedzieli chłopci; w sposób właściwy chłopom’.

Terminu *operator metajęzykowy (metatekstowy)* używam za K. Ożogiem [por. Ożóg 1990, 7, 21; J. Kaś posługuje się terminem *operator dystansowania*: Kaś 1994, 21].

³¹ Jeśli chodzi o operator metatekstowy *po prostu*, to według SJPDVI, 1022 mamy taką jego definicję: ‘w sposób prosty, bezpośredni, szczerze, zwyczajnie, wprost, wręcz, bez ceremonii’: *Krótko mówiąc, mówiąc prościej*. Zdaniem K. Ożoga [Ożóg 1990, 79–88], w języku mówionym wyrażenie *po prostu* stanowi zapowiedź prostszego ujęcia komunikowanych treści ‘mówiąc prosto, prościej’.

³² MS GP 2009, 42: *cułka* ‘onuca’.

Nieraz dochodziło do zajęcia gruczołów w pachwinie. Taki spuchnięty gruczoł nazywano „bolączką” [s. 53].

(...) Jacek (...) urodził się w r. 1804, zmarł w r. 1848 na gruźlicę, czyli suchoty, *jak wtenczas mówiono* [s. 9].

Objaśnień znaczeń wyrazów gwarowych dokonuje autor wspomnień także za pomocą wyrażen metatekstowych: *czyli, to jest (tj.), tzw., zwano*. Zdaje on sobie sprawę z tego (podobnie zresztą jak użytkownik języka ludowego), że w kontakcie z „niegwarowym” rozmówcą trzeba użyć wyrazu synonimicznego, który będzie dla niego zrozumiałą.³³ Obecność formuły typu „jak to się mówi” można rozbudować do postaci „jak to się u nas mówi”, „jak my to nazywamy”, która świadczy o lokalności nazwy, podobnie „jak to mówią” jako „jak to my mówimy”. Interpretacja wyrażenia językowego „jak to mówią” jest trudniejsza, bo nie zawsze wiemy, czy wyraz, którego używa informator, jest znany w jego środowisku, czy jest raczej potwierdzeniem jego szerszej (ponadlokalnej) kompetencji językowej.

Wyrażenie *to jest* jest nośnikiem informacji metajęzykowej, dzięki któremu autor tekstu wyjaśnia znaczenie wyrazów gwarowych. Stanowi ono wyznacznik synonimiczności wyrażen językowych, zastępujący inne, np. *inaczej mówiąc, innymi słowy, czyli*. Technika glosowania wyrazów jest bardzo prosta. Ten typ glosanta nazywam za M. Brzeziniową glosan-tem definicyjnym [Brzezina 1995, 28]:

to jest

Na przykład z odpustu czasem ojciec czy matka przynosili „bryczkę”, tj. mały drewniany wózek ciągnięty przez parę koni pomalowanych na czerwono [s. 38].

Odbываły się one [zabawy – S.C.] przed szkołą, czyli „na nawsiu”. Na najniższej nitce noszono dawniej „jagniuski”,³⁴ tj. metalowe medalioniki z wyobrażeniem baranka, za moich czasów – zwykły medalik albo srebrna moneta [s. 20].

„Kolca”,³⁵ czyli kółka, tj. wózeczek, na którym się opierał przód grządziela i za który ciągnął koń, był cały z drewna [s. 26].

³³ Motywacja użycia niektórych wyrazów jest różna, np. w celu zapewnienia zrozumiałości wypowiedzi, komunikatywności lub choćby udowodnienia przez użytkownika, że zna on inny wyraz, jakiego powinno się używać w kontakcie z osobą spoza wiejskiego kręgu kulturowego. J. Kaś [Kaś 2000, 73] formy takie jak: *dawno to się nazywało, dawno to nazywali, po starodawnymu, po naszymu, my to nazywamy* itp., odpowiadające polskim odpowiednikom – *tak zwany, że tak powiem, że się tak wyrażę, jak to mówią, jak to się mówi* itp., nazywa operatorami dystansowania. A. Krupska-Perek [Krupska-Perek 2001, 28] pisze o tym, że informatorzy zdają sobie sprawę z zainteresowania eksploratorów nazwami przedmiotów i zjawisk, a równocześnie uświadamiają sobie różnice leksykalne, więc włączają do swoich wypowiedzi informacje metajęzykowe.

³⁴ MSGP 2009, 88: *jagniušek* ‘medalik z religijnym wizerunkiem noszony na szyi’.

³⁵ MSGP 2009, 107: *kolca* ‘dwukółowy wózek przy pługu, koleśnica’.

Naraz zauważyłem, że mi brak styka,³⁶ tj. kija z okuciem, używanego przy orce do czyszczenia pługa [s. 59].

czyli

Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego [SJPD 1958, t. I, 1180] traktuje ten wyraz jako partykułę³⁷ przyłączającą człon wyjaśniany. Wprowadza on wyrazy synonimiczne (regionalizmy, wyrazy ogólnopolskie), które stanowią dopowiedzenie, wyjaśnienie, wyakcentowanie treści poprzedniego członu, lub otwiera miejsce dla definicji danego wyrażenia językowego:

Z pól zbieraliśmy jeszcze karpiele, *czyli* brukiew, i rzepę [s. 75].

Rósł też „jasień”, *czyli* jesion [s. 34].

Dwa okna wychodzące na droge, a drugie na przedsienie zastawione były kwiatkami w „fajerkach”,³⁸ *czyli* w doniczkach [s. 32].

Ziemia nie mogła oczywiście leżeć odłogiem: kiedy z pól znikwały kopki zboża, ukazywały się pługi, dokonując „pokładania”, *czyli* podorywek [s. 75].

Niemowlę dostawało „styrkowkę”, *czyli* grzechotkę [s. 38].

Nasz pług był bardzo staroświecki, drewniany, lecz okuty, jego przód, *czyli* grządziel, oparty był na „kolcach”, *czyli* małym drewnianym wózekku na dwóch kółkach [s. 55].

tzw., tzn.

Innym sposobem wprowadzania dialektyzmów do tekstu jest poprzezzanie ich określeniem *tak zwany*³⁹ lub *tzn.* ‘to znaczy’. SJPD X, 1315 to pierwsze wyrażenie językowe definiuje następująco: ‘słowo używane przed wyrazem, który ma być rozumiany z pewnym zastrzeżeniem, konwencjonalnie’.

Jak pisze A. Markowski [Markowski 1992, t. I, 31], wyrażenie *tak zwany* pozwala wykrzyć, czy wyraz ma charakter specjalistyczny (termin naukowy, zawodowy, profesjonalizm bądź element gwary środowiskowej), tu gwary ludowej:

³⁶ MS GP 2009, 87: *istyk*, *styk* ‘łopatka do zgarniania ziemi z blachy pługa’.

³⁷ Np. SWJP pod red. B. Dunaja [Dunaj (red.) 1996, 151] objaśnia wyraz *czyli* jako spójnik „łączy zdania bądź ich części, wprowadzany odcinek tekstu jest wyjaśnieniem pierwszego, często łączy równoznaczne fragmenty tekstu”. Por. krytyczne uwagi odnoszące się do opisu leksykograficznego partykuły *czyli* w SJPD w artykule J. Wajszczuk [Wajszczuk 2003].

³⁸ MS GP 2009, 63: *fajerka* 3. ‘doniczka do hodowania kwiatków’ Kościelec-Chrzanów; Mp.

³⁹ Wypowiedzi mieszkańców mojej rodzinnej wsi Lasocin, gm. Łopuszno, pow. kielecki, woj. świętokrzyskie poświadczają użycie niektórych wyrazów za pomocą operatora metatekstowego *tak zwany*; zob. Cygan 2011.

Pojawia się on także w tekście wspomnień R. Stopy [zob. Cygan 2004].

Nasz sad miał taki właśnie charakter: na środku rosła stara rozłożysta grusza, rodziła bodaj tzw. „płoscyce” o charakterystycznym, muszkatelowym posmaku. Inna nazywała się „sywanka” [s. 34].

Na szczyt kopiek kładliśmy po snopku rozcapierzonym tak, żeby zakrywała kopkę „lalką” przed deszczem; był to tzw. „kobuch” [s. 74].

Rozleciały się deski, tzw. gnojnice, bańka z mlekiem spadła na ziemię, a ja za nią [s. 56].

Raz powiedziała siostra Maryśka: „Ludzie zacyni zurzyć tate”, tzn. judzić, namawiać do pozbycia się młyna [s. 14].

Jednego ze stryjów, tzw. „stryka Jonka”, a czasem także nas przezywano Gorgoniami (...) [s. 10].

zwano, zwany, nazywano

Takie zaszczipione drzewo *zwano* „scypkami” [s. 34].

Powołano zaraz rezerwistów, potem co roku odbywał się pobór *zwany* „stawką” [s. 37].

W wyciętych taflach lodu, wydobytych na wierzch, dhubaliśmy dziury, w dziurę można było wetknąć kołek, pchać ten kawał lodu, *zwany* galarem, aż się rozpedził i mógł sunąć sam [s. 71].

Kiedy wypadło wywożenie gnoju na pola, ojciec kładł na sanie deski *zwane* gnojnicami [s. 72].

Otwierał wrota w stodole, kłękał na ziemi przy kupie wymłóconego zboża, nabierał je na łopatkę *zwaną* „siedlaczka”⁴⁰ i rzucał zboże nad boiskiem pod wiatr [s. 26].

Za stodołą rosło spore i bardzo stare drzewko leszczynowe, *zwane* „lyska” [s. 35].

Jego specjalnością było wiązanie snopków przy pomocy kija *zwanego* kneblem [s. 61].

Z resztki ciasta matka czasem piekła dla dzieci mały chlebek *zwany* wyskrobkiem.

Tym wyrazem określano też najmłodsze dziecko w rodzinie, zwłaszcza późne [s. 67].

Wkładałem do nich [butów z cholewami – S.C.], jak wszyscy, na dno słomę, a stopy owijałem onuckami, które *nazywano* też „cułkami” [s. 72].

Warto zwrócić uwagę na fakt, że część nazw desygnatów wiejskich (także nazw regionalnych) została wtopiona w tekst wspomnień bez żadnej informacji metajęzykowej,⁴¹ a niektóre z nich mają objaśnienia doko-

⁴⁰ MSGP 2009, 252: *siedlaczka, siedleczka* ‘drewniana szufla do ręcznego wiania zboża’.

⁴¹ *Cebrzyk*: (...) obmywano się do pasa ciepłą wodą, wlewana do drewnianego *cebrzyka* lub miednicy [s. 89]; *derka*: W ciepłe dni letnie ludzie kładli się w sadach i spali na rozłożonych *derkach* i poduszkach [s. 90]; *gościnięc*: Wszyscy wytrzeszczaliśmy oczy, patrząc na punkt *gościńca*, wynurzającego się spoza pagórka [s. 90]; Tylko do Alwerni chodziliśmy polnymi drogami i miedzami, bo bitym *gościńcem* droga była bardzo daleka [s. 78]; Byli wśród nich bogaci, jak Mosiek Reifer prowadzący karczmę przy głównym *gościńcu* (...) [s. 68]; Musiał się zatrzymać [samochód – S.C.], bo dziewczęta stały w poprzek *gościńca* (...) [s. 90]; *gacie*: Siostra miała oczywiście sporo szycia dla nas wszystkich – szyła dla chłopców koszule i *gacie*, dla siostr i matki wszystko [s. 20]; *pole*: Do końca lekcji zostałem już *na polu* [s. 42]; *prażucha*: Na obiad podawano żur z ziemniakami, kapuśniak z ziemniakami, *prażuchy* ze skwarkami, kluski ze skwarkami lub mlekiem, fasolę z kapustą, ziemniaki z kwaśnym mlekiem [s. 47]; *bagnięc*: W poprzedzające dni trzeba było przygotować materiały na palmę. Przede wszystkim trzcinę i *bagnięc* [SGP, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981,

nane przez redaktora tomu. Liczba tych odredaktorskich przypisów nie jest duża: *młynówka* [s. 15], *planetnicy* [s. 16], *kądek* [s. 22], *grządziel* [s. 25], *wianie* [s. 26], *ulicówka* [s. 29], *ostrężyna* [s. 54], *dzieżka* [s. 67], *miśkować* [s. 70], *podkówki* [s. 71], *turzyca* [s. 72], *skrofuly* [s. 78], *mnich* [s. 79], *cierlica*, *międlica* [s. 93].

Dialektyzmy użyte w tekście wspomnień *Z miłości do wiedzy* S. Urbańczyka przede wszystkim odnoszą się do świata realiów wiejskich Kwaczały, niewielkiej wsi w pow. chrzanowskim początku XX wieku, elementów jej kultury materialnej, duchowej i społecznej. Szczególne nasylenie nimi jest widoczne w retrospekcjach „przestrzeni dzieciństwa”. Przewidywanym trudnościom w lekturze tekstu, mogącym wynikać z nieznamomości użytych w nim słów, które nazywają elementy rzeczywistości wiejskiej już odległej w czasie, autor zapobiega, obudowując dialektyzmy informacjami metajęzykowymi;⁴² podobnie jest zresztą u innych autorów wspomnień – np. S. Pigionia [Dunaj 1996] czy R. Stopy [Cygan 2004]. We wspomnieniach krakowskiego wybitnego językoznawcy powrót do dawnej wsi, krainy dzieciństwa wiąże się z powrotem do języka pierwszego, ludowego. Ta długa wędrówka pamięci S. Urbańczyka do kraju lat dzieciennych i mowy ludowej to jakby próba zachowania na zawsze, ocalenia tego miejsca (wspomnienia z dzieciństwa zajmują jedną piątą całego tekstu). Jest to przykład mitologizacji krainy dzieciństwa.

Wykaz skrótów

MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2009.

SGP – *Słownik gwar polskich*, Źródła i t. I – red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V – red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI – red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII–IX – red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 29 – red. B. Grabka, R. Kucharzyk, J. Okoniowa, J. Reichan, od z. 30 – red. B. Grabka, R. Kucharzyk, z. 1: Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, od z. 2 – Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź, t. III: Wrocław–Warszawa–Kraków, od t. IV: Kraków 1977–.

STL – J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

271: **bagnięc** 1. ‘gatunek wierzby, rokita (*Salix arenosa*)’ [s. 80]; *brusznice*: Z takiej wyprawy siostry wracały zmęczone grabieniem, ale zadowolone, bo widziały coś nowego. Przynosiły bukieciki czerwonych *brusznic* [s. 76].

⁴² B. Dunaj [Dunaj 1996] ukazuje na przykładzie pamiętników S. Pigionia przynależność wyrazów do kodu gwarowego za pomocą elementów metatekstowych, np.: *jak byśmy po tutejszemu powiedzieli, jak u nas mówią, jak to się tam nazywało, nazywało się to, co zwano, zwany, w Komborni mówi się, jak się tam mówiło*. Istotne jest to, że niejęzykoznawca, ale historyk literatury, prof. UJ rodem z Komborni, w swoich pamiętnikach – w podobny sposób jak R. Stopa czy S. Urbańczyk – wprowadza dialektyzmy.

Bibliografia

- B. Bartnicka, 1993, *Miejsce regionalizmów leksykalnych w polszczyźnie literackiej* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, Łomża–Warszawa, s. 49–57.
- J. Basara, 1964, *Terminologia budownictwa wiejskiego w dialektach polskich*, część 1: *Dom mieszkalny*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- J. Basara, 1992, *Zgoniny, trzyny, krzyżak, ograbki, czyli grubsze odpadki przy młóceniu* [w:] „*Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej*” nr 4, Warszawa, s. 47–50 (mapa).
- J. Basara, 1991–1992, *Zagrabki, barłóg, mierzwa, luzy, czyli resztki zboża zagrabione na polu*, „*Roczniki Humanistyczne KUL XXXIX–XL*”, z. 6, s. 35–40 (mapa).
- J. Basara, 1999, *Od siewatki do siewnika*, „*Prace Filologiczne*” XLIV, s. 51–58 (2 mapy).
- J. Basara, 2000, *Wiejaczka i pióro do spachania kłosów i ich synonimy*, „*Prace Filologiczne*” XLV, s. 43–51 (2 mapy).
- S. Bąba, 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- S. Bąba, S. Mikołajczak, 1973, *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klastyfikacja i funkcje)*, „*Studia Polonistyczne*” t. I, s. 7–31.
- S. Bąba, S. Mikołajczak, 1975, *Funkcje stylistyczne parentezy w „Pamiętniku starego subiekta” w „Lalce” B. Prusa*, „*Studia Polonistyczne*” t. II, s. 59–69.
- S. Bąba, S. Mikołajczak, 1981, *Parenteza w polskiej liryce współczesnej* [w:] J. Bubak, A. Wilkoń (red.), *O języku literatury*, Katowice, s. 79–104.
- M. Brzezina, 1995, *Metajęzykowe sposoby wprowadzania ukrainizmów w XIX-wiecznych utworach literackich*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*” z. 117, s. 21–33.
- S. Cygan, 2004, *Językowe związki człowieka ze wsią (na przykładzie wspomnień Romana Stopy)* [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Cz. VIII. Antroponimia i toponimia Mazowska i Podlasia*, Łomża, s. 177–191.
- W. Doroszewski, 1982, *O funkcjach cudzośłowu* [w:] tegoż, *Język. Myślenie. Działanie. Rozważania językoznawcy*, Warszawa, s. 433–437.
- B. Dunaj, 1996, *Pochodzenie a język – na marginesie pamiętników Stanisława Pigionia* [w:] H. Kurek, F. Tereszkiewicz (red.), *Ziemia krośnieńska w kulturze polskiej*, Kraków, s. 93–104.
- A. Furgalska, R. Lebda, J. Warchala, 1982, *O przejawach „niepewności lingwistycznej” na przykładzie wywiadów z robotnikami*, „*Socjolingwistyka*” 4, Warszawa–Katowice–Kraków, s. 67–74.
- M. Grochowski, 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy* [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 247–258.
- R. Jakobson, 1989, *Metajęzyk jako problem językoznawczy* [w:] *W poszukiwaniu istoty języka* t. I, Warszawa, s. 382–388.
- I. Judycka, *Słownictwo rolnicze z zakresu uprawy roli w gwarach i historii języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 108–115.
- A. Kałkowska, 2003, *Parenteza jako składnik tekstu polifonicznego* [w:] I. Bobrowski (red.), *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*, Kraków, s. 107–119.
- M. Karaś, 1975, *Terminologia techniczna w gwarach* [w:] M. Karaś (red.), *Słownictwo gwarowe a kultura. Księga referatów Kraków 26–29 XI 1973*, Wro-

- claw–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 151–162; przedruk [w:] M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*, wybór i oprac. J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017, s. 117–29.
- M. Kawka, 1990, *Metatekst w tekście narracyjnym na przykładzie współczesnych utworów literatury dla dzieci*, Kraków.
- J. Kaś, 1986, *Charakterystyka gwary podkrakowskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 82, s. 157–166.
- J. Kaś, 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Z. Klemensiewicz, 1982, *Jak charakteryzować język osobniczy?* [w:] tegoż, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, wybór prac pod red. A. Kałkowskiej, Warszawa, s. 561–575.
- A. Krupska-Perek, 2001, *Specyficzne grupy imienne w ustnych tekstach gwarowych* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. V: H. Sędziak (red.), *Frazeologia i składnia polszczyzny mówionej*, Łomża, s. 21–31.
- R. Lebda, 1978, *Funkcje znaków graficznych w tekście literackim* [w:] *Język artystyczny*, t. I, Katowice, s. 36–46.
- A.M. Lewicki, 1974, *Aparat pojęciowy frazeologii* [w:] *Z badań nad literaturą i językiem*, Warszawa–Poznań, s. 135–151.
- A. Markowski, 1992, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1, Wrocław.
- S. Mikołajczak, 1991, *Metatekst w tekście humanistycznych prac naukowych*, „Studia Polonistyczne” XVI/XVII, s. 147–173.
- K. Nitsch, 1955, *Wybór pism polonistycznych*, t. II: *Studia wyrazowe z 3 mapami*, Wrocław–Kraków.
- K. Nitsch, 1955, *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy* [w:] *Wybór pism polonistycznych*, t. II: *Studia wyrazowe z 3 mapami*, Wrocław–Kraków, s. 209–217.
- K. Nitsch, 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.
- K. Ożóg, 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- E. Pawłowski, 1966, *Podział gwar małopolskich na tle wzajemnych wpływów językowych i nowych tendencji językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” VI, s. 199–206.
- A. Piechnik, 2014, *Gwara w języku prasy lokalnej (na przykładzie „Głosiciela”)* [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały z konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków 27–28 września 2013 r., Kraków, s. 305–311.
- A. Piotrowicz, 1990, *Funkcje leksyki i frazeologii regionalnej we współczesnej prozie (na przykładzie twórczości pisarzy poznańskich)*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 337–346.
- A. Piotrowicz, 1991, *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.
- E. Rzetelska-Feleszko (Kamińska), 2008, *Życie we wspomnieniach*, Kraków.
- Z. Saloni, 1975, *Składnia wyrażen cudzysłowowych*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 105–116.
- A. Skudrzykowa, 1994, *Język (za)pisany*, Katowice (szczególnie s. 49–50).
- E. Sławkowa, 1992, *Gwara jako bogactwo kulturowe* [w:] *Wszechnica Górnosląska 5. Gwara śląska wczoraj i dziś*, Katowice, s. 35–41.

- R. Stopa, 1995, *Spod chłopskiej strzechy na katedrę uniwersytetu. Kartki z życia człowieka opętanego muzyką, poezją, wsią i Buszmenami*, Kraków.
- M. Szymczak, 1996, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
- H. Ułaszyn, 2010, *Z Kopiańskiej na katedrę uniwersyteckie. Wspomnienia*, z rękopisu opracował, przypisami opatrzył i wydał M. Skarżyński, Kraków.
- S. Urbańczyk, 1999, *Z miłości do wiedzy. Wspomnienia*, do druku przygotował i przypisami opatrzył A. Gorzkowski, Kraków.
- J. Wajszczuk, 2003, *Kłopotliwe czyli [w:] I. Bobrowski (red.), Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*, Kraków, s. 345–346.
- A. Wierzbicka, 1971, *Metatekst w tekście [w:] M.R. Mayenowa (red.), O spójności tekstu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 105–121.
- E. Wiśniewska, 1990, *Autorski metatekst w „Vade-mecum” [w:] Studia nad językiem Cypriana Norwida*, praca zbiorowa pod redakcją naukową J. Chojak i J. Puzyniny, Warszawa, s. 153–174.
- A. Zaręba, 1954, *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego*, Wrocław.
- M. Zarębina, 1975, *O powstawaniu funkcji metajęzykowej*, „Biuletyn PTJ” XXXIII, s. 171–179.

***Dialectisms in the memoirs in Z miłości do wiedzy
(Out of Love to Knowledge) by Stanisław Urbańczyk as a sign
of the scholar’s ties with rural environment***

Summary

The memoirs in *Z miłości do wiedzy (Out of Love to Knowledge)* by Stanisław Urbańczyk, one of the most outstanding Polish linguists, are a perfect source of knowledge about the life of a Galician village of the early 20th century, they describe the laborious academic life of the Kraków scholar, people around him, and history of academic institutions.

The paper presents how dialectisms function in Part I of the memoirs as an example of the author’s inspiration with the home environment, relations between his language and social origin. They include parenthetical statements, graphic metatextual elements, and metatextual operators.

Trans. Monika Czarnecka